OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Kupon miesięczny dnia 13 maja 1934 r.

Prenumerata miesięczna zł. 2·50 z odbiorem w administracji

10 gr.

Rok IV. Kraków, niedziela 13 maja 1934 Nr. 131

Katastrofa lotnicza w Warszawie

Wczoraj przed południem z lotniska mokotowskiego w Warszawie wystartował do lotu ćwiczebnego samolot Potez z eskadry treningowej, pilotowany przez podchorążego rezerwy 26-letniego Jerzego Nowotniaka. Samolot od chwili startu wykazywał jakiś defekt, czego prawdopodobnie pilot narazie nie zauważył. Samolot leciał pochylony bądź na jednym boku bądź na drugim. Widziano to z lotniska.

Po kilku minutach lotu, gdy samolot szybował nad kolonją Staszyca, nastąpiła katastrofa. Samolot runął na pusty plac przy ulicy Solarskiego. Wpadł między drzewa, łamiąc skrzydła, następnie runął na ziemię, rozbijając się doszczętnie. Pilot prawdopodobnie przeczuwał katastrofę, wybierając najodpowiedniejsze do spuszczenia się na ziemię miejsce, widziano bowiem rozpaczliwe ruchy ręką lotnika, który widział bawiącą się na placyku gromadkę dzieci.

Jakiś przechodzień, widząc to, począł krzyczeć przeraźliwie na dzieci, które rozbiegły się szybko w różne strony. Po chwili samolot spadł. Dowodem przeczuwania przez lotnika katastrofy jest także zgaszenie motoru przed wypadkiem, skutkiem czego nie nastąpiła eksplozja zbiornika z benzyną.

Na miejsce katastrofy rzucili się natychmiast przechodnie, wydobywając z pod rozbitego samolotu nieprzytomnego lotnika. Przewieziono go natychmiast do szpitala im. Marszałka Piłsudskiego na Nowowiejskiej. Podchorąży Nowotniak uległ złamaniu nogi i bardzo ciężkim ogólnym obrażeniom cielesnym. Na kilka minut przed dwunastą lotnik, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Na miejsce wypadku przybyły natychmiast władze śledcze wojskowe i policyjne, które wszczęły dochodzenie. Szczątki samolotu zabezpieczono na miejscu, wystawiając posterunek żandarmerji.

Lot odbywał się na wysokości około 150 metrów i lotnik upatrywał miejsce do lądowania.

Komuniści francuscy na barykadach

PARYŻ (PAT) — W Gargon pod Paryżem komuniści zorganizowali kontrmanifestację przeciwko zebraniu miejscowego koła „Croix de Feu", na które miało przybyć wiele osób z Paryża.

Komuniści w liczbie około 400 osób usiłowali przerwać kordon policyjny, zagradzający drogę do sali zebrań. Odparci przez policjantów, komuniści, usiłowali następnie zbudować barykady, z poza których obrzucili komieniami policję. Zawezwany oddział policyjny rozproszył demonstrantów, przyczem kilku policjantów odniosło rany. Jeden komunista został zabity przez automobilistę, który wystrzelił z rewolweru do atakujących go manifestantów.

Klęska posuchy w Polsce i w Europie

UPAŁY W POLSCE

Polskę objęła fala dawno niepamiętanego upału. Wczoraj w Warszawie w godzinach rannych było już 30 stopni ciepła. W południe temperatura doszła do 44 stopni.

ZATRZYMANIE ŻEGLUGI NA WIŚLE

Wczoraj wstrzymana została całkowicie żegluga pasażerska i towarowa z Warszawy do miejscowości położonych w górnym biegu Wisły, jak do Kazimierza, Puław i t. p.

Wgórze rzeki w wielu miejscach stan wód opadł poniżej 40 cm. co uniemożliwia kursowanie statków. Niezwykle niepomyślnie przedstawia się również stan żeglugi w kierunku Płocka. Codziennie wyłaniają się nowe mielizny, tak, że orjentacja załogi parostatków jest utrudniona. Statki na linji Warszawa — Płock kursują z opóźnieniem dochodzącem do 4 godzin.

GROZA GŁODU

Trwająca od kilku tygodni susza w Rumunji grozi poważną klęską. Ziemia i rośliny są tak wysuszone, że wystarczy najmniejszej iskry do wzniecenia pożaru.

Z powodu panującej w Rumunji suszy, wybuchło w kraju kilka groźnych pożarów. Oprócz dużych połaci lasów i szeregu wsi, częściowemu zniszczeniu przez ogień uległy miasta Campulung w Muntenji i Buzeu.

Posucha grozi przytem klęską największą: nieurodzajem i w następstwie głodem. Władze ogłosiły wezwanie, żądając od ludności oględnego używania zapasów mąki. Wywóz zboża został zakazany.

21 ofiar walki o kobietę

RIO DE JANEIRO (PAT.) Grupa farmerów brazylijskich zaatakowała koncesję japońską w Tiete w Saopaulo. Napastnicy zabili 5-ciu Japończyków i zranili 16-u. Powodem tych rozruchów było zabójstwo Brazylijczyka przez jednego z japończyków, który wystąpił w obronie napastowanej przez Brazylijczyka córki.

Krwawe starcia w porcie greckim

ATENY (PAT). W mieście Kalamata doszło do krwawego starcia pomiędzy policją a robotnikami portowymi, którzy wystąpili z protestem przeciwko mechanicznemu wyładowywaniu zboża ze statków bez odpowiedniego odszkodowania robotnikom.

W wyniku starcia 4 robotników zostało zabitych, a 10 odniosło rany.

Zajście to wywołało w całym kraju wielkie wzburzenie. Posłowie wnieśli do parlamentu szereg interpelacyj w sprawie zbyt bezwzględnego stanowiska władz.

Łuna wojenna na Wschodzie

KAIR (PAT). Według wiadomości, otrzymanej z Beirouthu, admiarl Joubert, dowódca francuskich sił morskich na morzu Śródziemnem, udał się na pokładzie okrętu wojennego na wody morza Czerwonego.

Jak donoszą z Jerozolimy, byli oficerowie z armji tureckiej postanowili na prośbę Hedżasu wstąpić do armji Ibn Sauda.

Samochody pancerne i kawalerja opuściły Hodeidę, celem połączenia się z wojskami, zdążającemi w kierunku Sanaa.

Według nieoficjalnych wiadomości, Imam Yemenu telegrafował ponownie do Ibn Sauda, prosząc go o pokój. Ibn Saud miał odpowiedzieć, iż jego warunki pokojowe są znane i nie pozostaje nic innego, jak je przyjąć.

Krwawa zemsta męża

Wczoraj po południu w Warszawie na Lesznie przed domem 75, rozległo się 5 szybko po sobie następujących wystrzałów rewolwerowych. Po strzałach na płyty chodnika upadła kobieta, którą okazała się 27-letnia Fajga Kaplanowa, (Niska 33). Sprawca postrzelenia, mąż jej (bez złączenia), Aron Zalberg. (Muranowska 12), wpadł do podwórza domu Leszno 75, gdzie został dotkliwie pobity przez przechodniów.

Obronił go dopiero policjant, który rozbroił go i odprowadził do komisarjatu.

Zalberg zeznał, iż zemścił się na żonie dlatego, że przed kilku miesiącami porzuciła i mimo próśb nie chciała wrócić do domu.

Ranną w głowę i rękę Kaplanową Pogotowie odwiozło do szpitala św. Ducha. Życiu Kaplanowej niebezpieczeństwo nie zagraża.

Rocznica bitwy pod Kaniowem

Wczoraj, jako w rocznicę bitwy pod Kaniowem, w kościele garnizonowym przy ul. Długiej zostało odprawione nabożeństwo żałobne za poległych w tej bitwie żołnierzy polskich.

Na nabożeństwie obecni byli: p. minister Nakoniecznikow - Klukowski, oficerowie garnizonu warszawskiego, członkowie Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków s pocztem sztandarowym oraz hufiec szkoły żeńskiej handlowej im. Kaniowczyków ze sztandarem.

Nowy ustrój Włoch

Na wczorajszym posiedzeniu Centralnego Komitetu Korporacyjnego pod przewodnictwem Mussoliniego i z udziałem najwyższych dostojników faszystowskich uchwalony został projekt ustroju korporacyjnego. Przedstawia się on jak następuje:

Projekt przewiduje powołanie 2. korporacyj, obejmujących całokształt produkcji włoskiej. Korporacje te będą się dzieliły na 3 grupy według następujących działów produkcji: rolnictwa przemysłu i handlu.

Rzemiosło nie stanowi oddzielnej korporacji, lecz wejdzie w skład odpowiednich działów. Przewodniczący poszczególnych korporacyj będą mianowani dekretem prezesa rady ministrów. Wiceprzewodniczący będą wyznaczani przez partję faszystowską. Projekt przewiduje ścisłe połączenie administracji państwowej z korporacjami, przez udział przedstawicieli poszczególnych gałęzi administracji w radach administracyjnych odpowiednich korporacyj.

Uchwalony projekt systemu korporacyjnego opiera się na zasadach kolektywnych, na współpracy poszczególnych instytucyj i na współpracy odrębnych przedstawicielstw pracowników i pracodawców.

System powyższy jest tak skonstruowany, że żadna grupa w łonie poszczególnych korporacyj nie może liczebnością swych delegatów zmajoryzować drugą grupę.

Partja faszystowska przez delegatów, mianowanych dla poszczególnych korporacyj, odgrywać będzie rolę czynnika decydującego. Ilość reprezentantów świata pracy w łonie poszczególnej korporacji równać się będzie ilości przedstawicieli pracodawców.

Nowe pokłady złota w Sowietach

MOSKWA (PAT.) W dolinie rzeki Kubani i Urupy wpobliżu miasta Armawitu na Kaukazie północnym wykryto bogąte pokłady złota.

Księżna Woroniecka odbędzie całą karę

Wczoraj prokuratura warszawskiego Sądu Apelacyjnego przesłała odpowiedź do więzienia kobiecego „Serbja" w sprawie podania zgłoszonego przez ks. Korybut - Woroniecką, odbywającą karę trzechletniego więzienia za zabójstwo przemysłowca ś. p. Boy'a.

Ks. Woroniecka po raz drugi już wystąpiła do władz sądowych o zwolnienie przedterminowe, powołując się na poprawne prowadzenie w czasie odbywania kary.

Prokuratura warszawskiego Sądu Apelacyjnego podanie to ostatecznie odrzuciła, tak, że ks. Woroniecka będzie musiała odbyć karę do końca. Termin odbycia przez nią kary upływa z dn 10-go listopada b. r.

Zięć zabił teściowę

z zemsty za odsunięcie go od gospodarki

Na drodze, prowadzącej do wsi Gałomin pod Płońskiem, przechodnie znaleźli wczoraj o świcie trupa kobiety. Głowę miała rozpłataną siekierą. W zamordowanej poznano mieszkankę tej wsi, 54-letnią Annę Małecką, wdowę, właścicielkę dużego gospodarstwa.

Jak ustaliło dochodzenie, zbrodni dopuścił się jej zięć, Zygmunt Szymankiewicz, zamieszkały z nią razem.

Szymankiewicz do ostatnich czasów naskutek uchwały rady familijnej i za zgodą Małeckiej prowadził jej gospodarstwo. Ponieważ teściowa nie była zadowolona z jego gospodarowania i uważała, że prowadzi on majątek do ruiny, postanowiono odebrać mu prawo gospodarowania. Onegdaj właśnie Szymankiewicz zmuszony był zrezygnować z dalszego rządzenia majątkiem.

W kilka godzin potem Małecką, która głównie przyczyniła się do usunięcia Szymankiewicza z gospodarstwa, znaleziono martwą.

Szymankiewicza aresztowano

Tragiczne dzieje upadłej dziewczyny

od której wielkie pieniądze wyłudzał kochanek

Przed sześciu laty poznał były wywiadowca urzędu śledczego, Zygmunt Dietrich przystojną kobietę warszawską, znaną z dużej elegancji i powodzenia w drogich kawiarniach.

Dietrich, jako dawny funkcjonarjusz brygady obyczajowej, zainteresował się piękną grzesznicą, Karoliną Morel i wkrótce został jej kochankiem. Dziewczyna nie porzuciła ulicy, choć miała zaoszczędzone w P. K. O. grubsze pieniądze i mogła z powodzeniem założyć sobie jakiś interes. Jej nowy kochanek, zresztą człowiek żonaty, nic w tym względzie nie robił, natomiast bardzo mu przypadały do gustu oszczędności Karoliny Morel. W owym czasie kończył bowiem budowę dużej restauracji w Jabłonnie.

Pozyskawszy więc całkowite zaufanie dziewczyny, zaczął czerpać zyski z jej nierządu, a mianowicie brał od niej pieniądze, początkowo traktując to jako pożyczki. W ten sposób otrzymał od niej 9.000 zł.

Kochankowie żyli ze sobą w niezbyt wielkiej zgodzie i dziewczyna parokrotnie truła się. Następowało to zawsze po kłótni z Dietrichem i gdy on nie chciał zwrócić pieniędzy, szykowała sa mobójstwo.

Po nieudałych zamachach na swe życie następowała zgoda, i Dietrich w dalszym ciągu przychodził do mieszkania kochanki, która potrafiła zarobić większe sumy pieniędzy, lecz wobec usta wicznych żądań przyjaciela, popadała w długi.

W połowie 1931 r. po gwałtownej kłótni o pieniądze, Karolina Morel usiłowała ponownie popełnić samobójstwo, lecz zosta ła uratowana przez współlokatorkę. W owym to czasie dziewczyna widocznie pod wpływem namów Dietricha i nadziei zostania jego żoną, gdy rozwiedzie się, przyjęła chrzest. Jej matką chrzestną została poważna osoba, żona dyrektora szkoły, która wyjednała przyrzeczenie, że Karolina Morel porzuci hańbiący proceder prostytutki i zostanie uczciwą. W tym celu przybrała ona nazwisko Wandy Marel, ale mimo piśmiennego zobowiązania, nadal sprzedawała swe wdzięki. Liczyła tylko, że niedługo hańba jej skończy się, zostanie panią Dietrichową i z milczącą rezygnacją wręczała kochankowi po 100 i 200 zł. tygodniowo na wykończenie restauracji w Jabłonnie, gdzie miała zostać kasjerką.

Nadzieje jej miały jednak spełznać na niczem, gdyż Dietrich pobił ją raz, a w dodatku oskarżył o szantaż. To też gdy dowiedziała się o tem, przy wnoszeniu nań oskarżenia o sutenerstwo, popełniła samobójstwo po raz trzeci, teraz już skutecznie.

Po byłej prostytutce pozostał sensacyjny pamiętnik, w którym opisane zostały dzieje jej życia. Pochodziła z Drohobycza, z bogatego domu i przyjechała do Warszawy, zostając kelnerką w jakimś dancingu. Tam wpadła w wir życia wielkomiejskiego, poznała rozmaitych bogatych mężczyzn i z biegiem czasu stoczyła się w przepaść prostytucji. Na tytułowej kartce pamiętnika znajduje się napis: „Proszę czytać i wierzyć, wszystko tu jest prawdą."

Pamiętnikiem zainteresował się sędzia śledczy, choć Dietrich dowodził, że wszystkie opisy zrobione są albo nie jej ręką, lub też jednego dnia. Z treści pamiętnika wynikałoby, że Dietrich otrzymał od swej kochanki w ciągu trzech lat 23,000 złotych.

W tym stanie rzeczy wytoczono mu proces karny o czerpanie zysku z cudzego nierządu. Nie przyznał się do winy, twierdząc, że zmarła dziewczyna sama zaproponowała mu pożyczkę. Wziął od niej 9.000 złotych, wystawiając weksle i część oddając, resztę zaś nie mógł spłacić, ponieważ znalazł się w trudnych warunkach pieniężnych. Weksle te w czasie kłótni podarł, a wtedy ona otruła się. Sprzeczki przypuszczalnie wynikały zarówno o pieniądze, jak i dotrzymywanie obietnicy małżeństwa.

Na rozprawie sądowej wyszły najaw pikantne szczegóły, jak to Dietrich dawał kochance kosztowne prezenty, w postaci strojów, bielizny czy pościeli. Brał to wszystko w sklepach na raty i pierwszą ratę płacił sam, a resztę musiała ona pokryć.

Podczas zeznań aspiranta policji Plucińskiego doszło do gwałtownego incydentu. Oskarżony zawołał:

— To tak zeznaje policjant? Pan kłamie!

Przedśmiertne oskarżenie Wandy Maryl, zawarte w pamiętniku prostytutki, zostało w sądzie odczytane.

Oskarżenie popierał prokurator Różycki, a bronił adw. Tempel.

Rejestr ratowy

Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu przygotowuje ustawę o sprzedaży detalicznej towarów na raty i czeki.

Sprzedaż na raty i na stałoterminowe czeki zostanie poddana rygorom prawnym i kontroli organów państwowych. Obciążenie poborów pracowników umysłowych, pobierających wynagrodzenie w formie miesięcznej z tytułu zaciągniętych zobowiązań ratowo - czekowych, nie może przekraczać 40 proc.

W związku z tem każda firma i każdy urząd prawno - publiczny państwowy czy komunalny będzie prowadził rejestr obciążeń wekslowych i ratowo-czekowych swych pracowników. Dane z tego rejestru będą komunikowane interesującym się niemi firmami, sprzedającym towary na raty i na czeki. F[illegible]y przed dokonaniem sprzedaży na raty względnie czeki, będą obowiązane sprawdzać we wspomnianym rejestrze stan rachunków klienta.

Bez zazdrości proszę pani!

(S. F.) Kobieta wzgardzona przez mężczyznę albo popełnia samobójstwo, albo oblewa ukochanego jakimś żrącym płynem.

Mężczyzna natomiast w tym wypadku albo strzela, albo wybija ukochanej zęby, albo wysyła anonimowy list, jak to właśnie zrobił p. Wojciech Raciążek.

Gdy mu ukochana, panna Małgorzata Zienkiewicz, oświadczyła, że go nie chce znać, zapałał żądza zemsty i wysłał do chlebodawczyni panny Małgosi następujący anonimowy list:

„Żeby pani wiedziała, że Małgosia, co u pani jest w obowiązku, jest flondra puszczalska, z chłopami lata i jak mówi, że idzie do kościoła, to lata do jednego szofera na Marymont. A na koszykowem, to panią najmniej na dwa złote dziennie na[illegible], bo mnie sama mówiła, że ma złotówkę, a jej nie wierzyć nie można, bo łże, jak pies.

Życzliwa osoba."

Gospodyni Małgosi, p. Czesława W., po przeczytaniu tego listu wpadła, jak burza, do kuchni.

— Małgosiu! Ładnych ja się rzeczy o Małgosi dowiaduję!

P. Małgorzata przeczytała list, poznała charakter pisma p. Wojciecha i dotknięta do żywego, że jej pani wierzy takim bzdurom, wzruszyła ramionami:

— Co pani w takie drańśtwa wierzy i krzyk podnosi?.. Żebyś pani wiedziała, co ja się o pani nasłuchałam!.. I też nic nie mówię!

Pani domu zalała się rumieńcem.

— Co Małgosia słyszała?

— Podobne do tego, co ten drań na mnie pisze. Względem puszczania to samo i względem flondry też. Tylko zamiast koszykowego, to znów gadali, że pani ma sztuczne zęby.

— Kto to wszystko mówił?!

— A sąsiadki. Najwięcej to pani Żabkiewicz z trzeciego piętra.

W parę tygodni po tej rozmowie Sąd Grodzki rozpatrywał dwie sprawy.

Pierwszą przeciw p. Raciążkowi o zniesławienie w liście panny Małgosi, drugą przeciw p. Salomei Żabkiewicz o zniesławienie p. Czesławy W.

Ponieważ stwierdzono, że list był pisany przez pana R., mściwy młodzieniec otrzymał tydzień aresztu. W drugiej zaś sprawie wyszło [illegible], że p. Małgosia, chcąc przekonać swoją panią, co mogą złe języki, całą historję sobie zmyśliła. Wobec tego Sąd p. Żabkiewicz uniewinnił.

Od świtu do nocy

P. minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz w towarzystwie p. wizytatora Lepeckiego udał się wczoraj do Wilna, gdzie weźmie udział w walnym zjeździe Związku Harcerstwa Polskiego oraz zwizytuje szkoły i podległe urzędy.

•

W Los Angelos dwaj zamaskowani uzbrojeni bandyci porwali magnata naftowego miljonera Wiliama Gettle. Zuchwały napad został dokonany podczas przyjęcia.

•

Organizacje ukraińskie organizują na Kaukazie obóz klimatyczny dla 100 najlepszych uczniów. 26 miejsc zarezerwowano dla dzieci członków Schutzbundu, którzy bohatersko walczyli na barykadach Wiednia.

•

We wsi Lieksa, leżącej we wschodniej części Finlandji, wybuchł groźny pożar, który strawił 24 zabudowań gospodarczych, koszary i budynki rządowe. Straty sięgają kilkunastu miljonów marek.

•

Doroczne Walne Zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich odbędzie się w Klubie Sprawozdawców Parlamentarnych w Sejmie dnia 13 maja 1934 r. w pierwszym terminie o godz. 10 i pół, w drugim o godz. 11 bez względu na ilość obecnych.

•

W G[illegible]ławku w czasie wynikłej [illegible] został poraniony 50-letni Mieczysław Chruścikowski. Otrzymał on 5 ran cięto-kłutych klatki piersiowej, brzucha i głowy. Rannego Pogotowie Ubezpieczalni Społecznej przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Wesoły Kącik

UPAŁ



Uff!... Jak gorąco!

Tak gorąco, że poniższy felieton muszę pisać w negliżu, za co najmocniej przepraszam szanowne Czytelniczki.

Ciężko być w czasie upału felietonistą. Usiadłem na blaszance z lodem, włożyłem kawałek lodu w usta i czekam na natchnienie...

Ale natchnienie widocznie też się spociło z gorąca, położyło się gdzieś w cieniu i nie chce przyjść.

W smętnem oczekiwaniu na natchnienie wyglądam przez okno... Moja sąsiadka, pani Krupman, opala się na balkonie. Jej małżonek, ze wszystkich stron rozpięty, poci się i sapie ciężko.

— Uff! Jak gorąco!

— Strasznie... — wzdycha pani Krupman. — Wiesz, Moniek, szkoda, że ty masz taki dobry charakter.

— Dlaczego?

— Mnieby się teraz przydał jakiś zimny drań.

— Poco?

— Coś zimnego na taki upał dobrze robi.

Pan Krupman marszczy gniewnie czoło.

— To sobie zrób zimny prysznic. W twoim wieku to jest lepsze, niż zimny drań!

— Sie boję.

— Czego?

— Pod tem się można przeziębić.

— Pod prysznicem?

Pani Krupman wzrusza ramionami.

— No chyba, że nie pod draniem.

Pan Krupman macha z rezygnacją ręką i ociera spocone czoło.

— Moniek! — odzywa się znów małżonka. — Pojedziemy na majówkę?

— Poco?

— Jakto poco? Na słońce, na trawę.

— Słońce to tutaj też mam. A trawy już mam dosyć w żołądku. Ty mi teraz ciągle dajesz albo szpinak, albo szczaw, albo sałatę.

— Mięso się teraz psuje.

— Jak prędko zjeść, to sie nie zepsuje! Czy ja jestem koza, żebym ciągle jadł trawę? Opera „Traviata", też nie jestem!

— A jak ci dam jutro mięso, pojedziesz na majówkę? Tak przyjemnie siedzieć na trawie...

— Kto ci broni siedzieć? Podłóż sobie szpinak na krzesło...

— Moniek! Nie bądź cham!

— Nie jestem cham! Ale miodziak też nie jestem, żebym jechał na majówki!

— Przecież teraz jest maj!

— Maj — szmaj! Dla mnie niema maja! Maj to jest dobry mięsiąc dla zakochanych, ale nie, jak ktoś jest dwanaście lat po ślubie!

Napoleon Sadek

SPORT

NOWY REKORD ŚWIATA

Holenderska pływaczka i rekordzistka świata, Willie den Ouden, ustanowiła znowu nowy rekord światowy w pływaniu stylem dowolnym na 220 yardów, uzyskując wynik 2:37,6 sek.

POLSKA — AUSTRJA 3:3

Wczoraj rozegrano ostatnie dwa spotkania w meczu tenisowym Polska — Austrja. Dzień wczorajszy przyniósł nam jedno zwycięstwo i jedną porażkę, wobec czego spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 3:3.

ZWYCIĘSTWO BERLIŃSKICH LEKKOATLETÓW W POZNANIU

W Poznaniu przy pięknej pogodzie odbyły się międzyklubowe zawody lekkoatletyczne pomiędzy berlińskim klubem B. S. C. a poznańską Wartą. Zwyciężyli berlińczycy w stosunku 70:53. Wyróżnili się przedewszystkiem sprinter Steege i miotacze Eberle i Reyman. W skokach o tyczce Deutsche był bez konkurencji. Słabsi znacznie byli skoczkowie wdal. W polskiej drużynie zawiódł Heljasz, który niespodziewanie przegrał w dysku. Miłą niespodziankę natomiast sprawił Lesicki, swojem zwycięstwem na 800 mtr. w doskonałym czasie 1:59,6. Biniakowski przegrał na 400 mtr. z powodu kontuzji, a wygrał niespodziewanie na 100 mtr.

CENNE ZWYCIĘSTWO POGONI W BRUKSELI

Wczoraj, rozegrała lwowska Pogoń czwarte swoje spotkanie w ramach odbywanego tournee zagranicznego, odnosząc trzecie zkolei i najbardziej wartościowe zwycięstwo.

Tym razem Pogoń walczyła w Brukseli z miejscowym klubem Daring, wywalczając zwycięstwo w stosunku 2:1 (2:1).

POLONJA ODDAJE JEDEN PUNKT PODGÓRZU

Na boisku Polonji rozegrany został mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Polonją a krakowskim Podgórzem zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:1).

LEGJA ZWYCIĘŻA WARSZAWIANKĘ 1:0

Drugi mecz ligowy rozegrany w Warszawie na stadjonie Wojska Polskiego pomiędzy Legją a Warszawianką, przyniósł zwycięstwo Legji w stosunku 1:0 (1:0).

WARTA REMISUJE Z WISŁĄ

W Krakowie, w meczu o mistrzostwo Ligi Warta wywalczyła z Wisłą wynik remisowy 2:2.

Katastrofa na zawodach szybowcowych

HAMBURG (PAT) — W górach Borkenberge koło Monastyru rozpoczęły się wczoraj zawody szybowcowe.

Zaraz w pierwszym locie zdarzył się tragiczny wypadek. Szybowiec 27-letniego lotnika Schmidta, wywindowany na linie na wysokość 1000 mtr. przez samolot, stracił na wysokości 400 mtr. z niewyjaśnionych przyczyn równowagę i runął na ziemię.

Pilot zabił się. Zawody przerwano.

RADJO

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka 7.25 Muzyka z płyt. 7.40 Muzyka z płyt. 12.05 Koncert zespołu salonowego. 15.00 Hejnał i pieśni majowe z Wieży Marjackiej. 15.10 Wiadomości gospodarcze. 15.20 Recital śpiewaczy. 15.35 „Chwilka lotnicza". 15.40 Audycja dla chorych. 16.10 Pogadanka. 16.20 Lekcja języka francuskiego. 16.35 Muzyka lekka. 17.20 Odczyt. 17.40 Reportaż. 18.00 Nabożeństwo Majowe z Klasztoru OO. Paulinów na Jasnej Górze. 19.25 „Tuwimowski jarmark rymów" 19.40 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert Chopinowski. 20.30 „Skrzynka pocztowa techniczna". 20.45 Koncert. 22.00 Występ chóru Juranda. 22.20 Muzyka z płyt. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna z kaw. „Italia".

TADEUSZ FALISZEWSKI W RADJO

W koncercie muzyki lekkiej w dn. 12 b. m., o godz. 16.35 weźmie udział popularny piosenkarz, Tadeusz Faliszewski, który wykona kilka nastrojowych piosenek ze swego repertuaru. Resztę programu wypełni orkiestra teatru „Cyganerja" pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.



WAŻNE WYDARZENIA W ARABJI

Opinja publiczna całego świata poruszona została wiadomościami o wydarzeniach w Arabji. Według ostatnich wiadomości, wojska Ibn Seuda, króla Hedżasu i sułtana Nedżd po zajęciu portu Hodeida wkroczyły już do Sanaa, stolicy Yemenu. Ibn Seud mianował syna swego Fajsala emirem Hodeidy. Na zdjęciu z lewej — widok ogólny miasta Sanaa, z prawej — król Ibn Seud.

Astrologja w domach gry

Od dłuższego już czasu praktykują zarówno w Nizzy jak i w Monte Carlo astrologowie, którzy zajmują się zawodowo stawianiem horoskopów dla graczy. Jeden z astrologów z Monte przechwalał się nawet, iż jego wskazówki trafnie dopomogły graczom do wygranych przy ruletce. On sam nie przystępuje nigdy do gry, nie przestępuje progu ruletki, gdyż, jak wynika z jego własnego horoskopu, nie ma i nie będzie miał powodzenia w grze.

Ile prawdy, a ile bluffu zawierają przechwałki astrologa z Monte, trudno sprawdzić, gdyż gracze sami są zbyt przesądni i zbyt nieufni, aby się przyznać do wygranej, którą im rzekomo przyniosła przepowiednia astrologa. Poza tem nikt się nie chce ośmieszać, a każdy grać, choć potajemnie zasięga porady wróża, jawnie nie przyznaje się nigdy do tego, wyznając publicznie, iż nie wierzy w żadne czary, gusła i t. p. praktyki.

Przed kilkoma tygodniami wywołał w Monte dużą sensację fakt powtórzenia się trzy razy cyfry siedem w ruletce, co wyzyskał pewien gracz, Anglik, zdobywając w ten sposób olbrzymią wygraną. Rozszedł się wówczas słuch po całem Monte, iż Anglik jest astrologiem i sam sobie przepowiedział horoskop. Szczęśliwy gracz, którego oblegali ciasnem kołem ciekawi i ciekawe, twierdził uparcie, że niema nic wspólnego z astrologią. Faktem jest jednak, iż w parę godzin potem wyjechał z Monte, uwożąc ze sobą wygraną w ruletkę fortunę.

Drugi znów fakt, innego kalibru, podniecił również istniejące w kołach graczów nastroje. Oto niemiecki baron Aleksander von F. miał pewnej nocy wizję, którą zapamiętał i wyzyskał przy stole ruletkowym. Wizja okazała się „trafną", gdyż baron wygrał w kilka minut przyzwoitą sumkę 10.000 franków. Grano rouge et noir. Baronowi, któremu przestało szczęście dopisywać, wydało się nagle, iż dostrzega czerwone światełko, błyskające w rogu sali gry podczas pewnych tourów ruletki. Idąc za głosem inspiracji tajemniczej, baron zaczął stawiać na rouge za każdym razem, gdy ukazywała mu się wizja czerwonego światła. Tak się to powtarzało ze sześć razy i za każdym razem szczęście sprzyjało baronowi, stawka wracała doń ze sporą wygraną. Potem wizja znikła, baron przestał grać i wyszedł z kasyna, unosząc ze sobą dużą wygraną.

Rzadko się jednak zdarza w Monte czy w Nizzy, aby się można było dowiedzieć czegoś istotnego o sukcesach przepowiedni i horoskopów stawianych przez tutejszych astrologów. Wróże i jasnowidze unikają systematycznie i gorliwie kasyna. Poczynione swego czasu przez amatorów doświadczenia w kasynie nicejskiem z jasnowidzami, zakończyły się zupełnem fiaskiem. Ilość trafnych posunięć na podstawie przepowiedni okazała się w przeciętnej swej liczbie nie wyższa od przeciętnej zwykłych wygranych osiągniętych przy normalnej grze. W 1931 r. bawił w Monte znany i głośny wówczas jasnowidz niemiecki Hanussen. Przybył do kasyna z całym swoim sztabem i grał gorliwie i z zapałem przez cztery wieczory pod rząd. Opowiadano, później, iż Hanussen wygrał jakoby wielkie sumy. Ale ile w tem było prawdy — niewiadomo. Zrozumiałe jest jednak, iż w środowisku graczy jasnowidze mają łatwy i podatny grunt, że ciągną do nich liczni gracze w nadziei otrzymania zbawczej... rady.



DYR. ARTUR RODZIŃSKI

Bawi w Warszawie w celach artystycznych słynny dyrygent Artur Rodziński, dyrektor orkiestry filharmonicznej w Los Angelos. Rodziński zamieszkały od szeregu lat w Ameryce, cieszy się tam opinją jednego z najwybitniejszych współczesnych dyrygentów. Na zdjęciu — dyr. A. Rodziński (drugi z lewej) w towarzystwie światowej sławy dyrygenta A Toscaniniego (pierwszy z lewej), dyr. Rinalliego i dyrektora rzymskiego „Augusteum" Molinariego.

Jak zwalczać bezsenność?

W celu zapobiegania napadom bezsenności u nerwowców, propaguje prof. Hang metodyczne ćwiczenia oddechowe. Ćwiczenia te mają polegać na rytmicznem oddychaniu głębokiem i powolnem przy otwartem oknie, przyczem wdechy i wydechy powinny się odbywać tylko nosem przy zamkniętych ustach. Ćwiczenie powyższe należy przerobić początkowo w pozycji stojącej sześć do dwunastu razy, a następnie tyleż razy w pozycji leżącej. Profesor Hang twierdzi, iż praktyka wykazała bardzo dodatnie skutki u pacjentów. Kto cierpi na bezsenność — niech spróbuje.



KRÓL KAROL RUMUŃSKI

W czwartek dn. 10-go b. m. sojuszniczka nasza Rumunja obchodziła swe święto narodowe. Obok portret króla Karola Rumuńskiego.

HOJNY DAR ARTYSTKI FILMOWEJ

Artystka filmowa z Hollywood Mary Astor ofiarowała 50.000 dolarów na rzecz funduszu dla bezrobotnych artystów filmowych.



IKS.

W cztery oczy

Intymne rozmowy z Czytelnikami

P. Kazia

oświadcza mi i nie bez pewnej przesady:

„Pan jest jedynym na świecie pocieszycielem i doradcą zakochanych młodocianych serc, więc poradź mi, co mam zrobić.

Poznałam pewnego Józia, którego pokochałam całem sercem i duszą. Oddałabym mu, co by tylko chciał i co będę mogła: moje serce, moją duszę, moje ciało; słowem wszystko, co tylko zapragnie, aby tylko nabrał dla mnie trochę przyjaźni.

Zapoznała nas czarna kura. Gdy ją miałam zarżnąć, uciekła mi do jego ogródka: złapaliśmy ją razem i przy tej sposobności poznaliśmy się.

Koleguję z jego siostrą i bywam u nich kilka razy dziennie. Gdy przyjdę w niedzielę, a jego niema, to siedzę wprost nieprzytomna i zaczynam płakać. Jego mamusia pociesza mnie i mówi „Moja Kaziuchno, moja dziecino, Józio poszedł do kolegi i zaraz przyjdzie"...

Znam już go szósty miesiąc i tak stale: jak tylko niedziela, to on u kolegi, a ja czekam i czekam doczekać się nie mogę. Mamusia jego mi stale powtarza, że on teraz nie będzie sobie głowy zawracał, a jak przyjdzie z wojska, to się ze mną ożeni, abym tylko na niego czekała i komu innemu się nie oddala.

I co mam robić, Panie Redaktorze, gdyż mój Józio najdroższy nie był jeszcze w wojsku? Dopiero idzie w tym roku. Ach, nie wiem, jak ja będę żyła bez niego i jeszcze tak długo czekać, aż wróci z wojska!

O, Boże, co mam zrobić, aby mój Niunio najdroższy, „najjedyńszy" nie poszedł do tego wojska, bo go przecież pierwszy raz w mojem życiu pokochałam? Mam lat 19-cie i nigdy nie wiedziałam, co to znaczy miłość, a teraz już wiem, aż za dobrze.

Ach, Panie Redaktorze, kocham go, bez niego życia sobie nie wyobrażam. Kocham go ponad życie, ponad cześć, honor, ponad wszystko na świecie. Wy... mi ... że ... się chciał mnie wyrzec, serce przestałoby bić i umarłabym natychmiast, bo krew zalałaby me serce i pękłoby w jednej sekundzie.

Gdy jestem przy nim, jedną godzinę, choć jedną sekundę, jestem szczęśliwa cały tydzień.

Więc radź, Redaktorze, co mam robić, skoro mój Niunio najdroższy jest dla mnie obojętny? Czy mam już raz wreszcie skończyć ze sobą, czy czekać, aż wróci z wojska? Ach, może czekać będę napróżno?"

Kochana Panno Kaziu, muszę Pani odrazu powiedzieć, że Pani jest dziewczęciem nieco egzaltowanem. Określenie to oznacza osoby, które, zbyt się przejmując pewnemi zjawiskami czy przeżyciami, zatracają trzeźwość sądu i poglądu. Ani ja nie jestem jedynym na świecie „doradcą i pocieszycielem, ani Józio jedynym na świecie... Niuniem. Tak się tylko młodemu i zapalonemu serduszku Pani wydaje.

Proszę nie myśleć, że nie potrafię wczuć się w kochające serce młodego dziewczęcia. Owszem, dokładnie sobie zdaję sprawę i rozumiem, że ono wypełnia Pani całe życie. Inni ludzie mają poza pracą szereg zainteresowań i rozrywek. Chodzą do teatru i do kina, grają na instrumentach, lub w karty, słuchają radja lub plotek, a Pani bodaj nic nie wypełnia po pracy; a ponieważ zaś każdy człowiek czegoś poza pracą pożąda, więc wszystkie zainteresowania Pani skupiają się na tej miłości, która się potęguje, pomimo, że właściwie nic jej nie podsyca i nie ma wogóle żadnej podstawy rzeczowej.

Bo co z tego, że Pani rozmawia o swej miłości z... matką Józia?.. Jej obietnice, bardzo, zresztą ostrożne, nie mają najmniejszego znaczenia. Zanim Józio pojedzie do wojska, proszę się z nim dokładnie rozmówić. Jeżeli da Pani jaką nadzieję, warto czekać, jeżeli nie — lepiej zapomnieć. A to nie jest takie niemożliwe... Trzeba iść między ludzi, pozawierać trochę znajomości... Z pewnością znajdzie się ktoś, co potrafi ocenić serce, tak pięknie kochać umiejące

PIEKIELNA MOC

Prawdziwe dzieje osób, uwikłanych w sieć szatańskich pokus i zasadzek

Tak więc oto Pelcia szykowała się do ostatecznego ciosu znieprawienia przeczystej duszyczki Moniki. Postanowiła ją uświadomić po swojemu, że młodość i uroda mogą być przedmiotem handlu i dobrego zysku, że miłość bezinteresowna jest nirzonką, niebezpiecznem i głupiem marzeniem, bajką i niedorzecznością.

Biedna Monika nigdy nie miała nad sobą Anioła-Stróża w postaci matki, któraby umiała wpoić w nią zasady inne...

A mimo to wszystko w niej odruchowo burzyło się przeciw temu. Poglądy Pelci raziły ją i napawały niesmakiem.... Czyż to możliwe, aby jej marzenia miłosne i rojenia o szczęściu zostały zbrukane takiem błotem?

Takie właśnie przykre myśli krążyły Monice po główce, gdy weszła do jej pokoju Pelcia, mówiąc:

— Dziecinko, muszę wyjść, bo mam moc sprawunków na mieście... Bądź więc taka dobra i przyjmij Midasa, który ma tu wpaść za chwilę... Dowidzenia, skarbie, a spisuj się dobrze... Od tego bardzo wiele zależy...

I nie czekając nawet na odpowiedz oszołomionej Moniki, ucałowała ją w oba policzki i zniknęła.

Gdy Monika została sama, przeszył ją dreszcz przerażenia, a na obliczu zaczerwienił się rumieniec wstydu. W tej samej chwili przemknął jej nagle przez myśl.. Feluś Elicki... On zawsze udzielał jej tylu rad, których słuchała z dziwnem namaszczeniem, bo były takie inne, niż te, które słyszała zazwyczaj i tak bardzo przemawiały jej do przekonania.

Możeby tak jemu wszystko wyznać, uprzytomnić jej położenie, powiedzieć, co jej narzucają, do czego ją chcą zmusić?..

Tak, tak!.. To będzie najlepiej... Pójdzie do niego wyzna mu swoje troski, odrazy i odruchy...

Nic nikomu nie mówiąc, wyskoczyła z domu, zawołała taksówkę i kazała się wieźć do Felusia...

WYZNANIE

Pomimo swego kategorycznego postanowienia wyjazdu, Feluś wciąż jeszcze siedział w Warszawie. Niby szło o to, że chciał jeszcze przedtem jakiś obraz skończyć. Ale minęły dwa tygodnie, a do końca obrazu było jeszcze tak samo daleko, jak przedtem.

Aż wreszcie powiedział sobie, że musi obraz skończyć w ciągu dwóch dni. Zabrał się ostro do pracy i... po chwili weszła Monika...

Prosiła o przebaczenie za swoje nagłe zniknięcie w swoim czasie, opowiedziała, gdzie teraz jest i prosiła o radę w pewnej sprawie. Zaznaczyła też, że pomimo zbytku, jaki ją otacza... nie czuje się szczęśliwa.

— Więc możeby nie mieszkać u pani Worskiej?

— A dokąd pójdę? Z czego będę żyła? Mojej dawnej opiekunki już niema...

— Można pracować...

— Ach, Pelcia tak mi obrzydziła pracę... Rozleniwiłam się... Może już nie potrafiłabym się przystosować do nędznego bytowania po zaznanym zbytku...

— Na cóż więc czekasz? Czego się spodziewasz?

— Pelcia mi mówiła, że prędzej czy później ktoś się we mnie zakocha, da mi bogactwo i szczęście.

— A o tem, żebyś ty go również kochała, nie było mowy?

— Otóż to właśnie i dlatego też ośmieliłam się przyjść do pana, panie Felusiu, po radę, bo pan jest właściwie jedynym moim szczerym przyjacielem. Pelcia twierdzi, że bynajmniej nie trzeba koniecznie kochać mężczyzny, aby się do niego zbliżyć. Wystarczy jakoby uczucie sympatji, wdzięczności zato, co zrobił, trochę szacunku i już... Jej zdaniem, miłość jest niczem, nigdy nikomu szczęścia nie dała, przeciwnie jest źródłem wielu udręk, rozczarowań, trosk i ran nie do zagojenia...

Feluś drgnął. Przecież właściwie to sprawa nietylko Moniki, lecz również jego własna... To też zanim wypowiedział się w tej mierze, zapytał:

— A co ty sama myślisz o tem wszystkiem?

— Ja? Cóż? Ja zupełnie nie znam życia. Ale zdaje mi się, że jest wręcz odwrotnie, niż Pelcia zapewnia. Kochać i być kochaną — oto, mojem zdaniem, przeznaczenie życiowe kobiety. Ja zaś marzę jak o najwyższem szczęściu o tem, aby żyć dla człowieka, którego pokocham i aby mieć tę pewność, że on również będzie żył i... nawet umierał, jakby trzeba było.

Felusiowi łzy zakręciły się w oczach. Chwycił Monikę za rękę i zawołał w radosnem uniesieniu:

— Moja droga, kochana, cudna!.. Prawda przemawia twemi ślicznemi usteczkami dziewczęcemi... Prawda i mądrość natchnienia... Tak jest: miłość niekiedy sprawia ból... Ja mógłbym o tem wiele powiedzieć, bo więcej może niż ktokolwiek zostawiłem strzępów mego serca na drodze cierniowej mojej miłości... Ale choć boleśnie krwawią moje rany, choć zażera mnie piołunowa gorycz łez, nigdy nikomu nie będę radził zamykania swego serca przed miłością. Dlatego też, moja kochana, będę ci wołał z całej siły: kochaj, kochaj, kochaj... kochaj, choćbyś miała cierpieć straszliwie, choćbyś miała wylewać strumienie łez, choćbyś nawet z miłości skonać miała...

W tej samej chwili drzwi się nagle otworzyły. Feluś, oszołomiony, szybko zerwał się z otomany, na której siedział wraz z Moniką i puścił jej ręce, które przed chwilą jeszcze ściskał czule... Spojrzał na młode dziewczę, które tu weszło. Było jawnie przejęte i wzruszone, bo jej młode piersi falowały gwałtownie... Z trudem wybełkotał:

— Marysieńko... Ty?

— Tak, to ja — szepnęła przybyła głosem zmienionym i zgaszonym. — Ja, com wbrew temu, co mi mówiono i o czem wie całe miasto, jednak w to uwierzyć nie chciałam. Zato mam teraz dowód jak najbardziej oczywisty... Chwała Bogu, świetnie zrobiłam, że przyszłam i nie żałuję mego wielce nieostrożnego kroku. Wiem przynajmniej teraz, czego się trzymać...

Marysia Relówna mówiła to z miną nieprzypominającą bynajmniej dawnej Marysi, dawniej tak czułej i miłej, a ostatnio zjadliwej i uszczypliwej. Bo w jej czułości kipiała tym razem gorycz, a jej zjadliwość, zaprawiona była wzruszeniem... Widać było, że jeszcze chwila, a biedna dziewczyna wybuchnie płaczem i po wymizerowanej twarzy popłyną strumienie łez...

Dalszy ciąg jutro.

POŻERACZ SERC KOBIECYCH

Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

Pani Mela Kunic - Lamocka obudziła się bardzo wcześnie. Miała zresztą noc, bardzo niespokojną. Nie dawały jej zasnąć myśli, wywołane rozmową z kochankiem.

Wiadomości, któremi się z nią podzielił, spadły na nią jak grom.

Oto ledwie rozpoczęła się ich miłość, ledwie kilka razy trzymała pięknego kochanka w swych ramionach, upojona jego pieszczotami — i oto nagle miałaby się go wyrzec? Wyrzec dla jakichś kłopotów tak nędznych, jak pieniądze?

Kiedy obiecywała mu te pieniądze, nawet dobrze nie zdawała sobie sprawy, skąd weźmie bądź co bądź wielką sumę. Myślała o tem całą noc. Coraz natarczywiej przychodził jej na myśl Franciszek Cabulski, wyświadczający niejednokrotnie jej mężowi przysługi w postaci pożyczek, opłacanych zresztą grubym procentem. Wiedziała, że ostatnio mąż dawno nie brał od niego pieniędzy.

Postanowiła pójść do tego antypatycznego starucha, chodzącego zawsze w wyplamionym garniturze, źle ogolonego, patrzącego na ludzi z za grubych szkieł okularów drwiąco i złośliwie. Pani Mela nie znosiła tego człowieka, szczególnie, kiedy musiała go bawić. Mąż nakazywał dla niego uprzejmość, gdyż był mu potrzebny, a Cabulski jej uprzejmość traktował z wielką wdzięcznością i przy powitaniu, czy pożegnaniu długo całował jej ręce, które potem starannie wycierała watą, namoczoną w perfumach.

Pani Mela, ubierając się, zapomniała o wszystkich nieprzyjemnych stronach zetknięcia się z Cabulskim, mając wyłącznie na myśli zdobycie pieniędzy.

Obiecywała sobie przytem, że sumę tę spłaci bez wielkiego trudu, oszczędzając nieco na swych strojach, a w ostateczności spieniężając parę klejnotów, których nigdy nie używała.

Koło godziny jedenastej była już na Złotej wpobliżu Żelaznej, gdzie w wielkim, obrzydliwym czynszowym domu miał swe mieszkanie stary lichwiarz.

Wyszedł na jej spotkanie, zginał przed nią swą pochyloną postać zapraszając do pokoju, mającego raczej wygląd rupieciarni, zapchanej zbieraniną najrozmaitszych mebli.

W krótkich słowach wyłuszczyła mu cel swej wizyty i czekała z zapartym tchem, jaką usłyszy odpowiedź.

— Dla pani stary Cabulski oddałby życie, nietylko pieniądze! — zawołał, chwytając jej rękę i składając na niej pocałunek. Pani Mela nie wyrywała mu ręki. — Gotówki nie mam naturalnie tak wielkiej w domu, ale natychmiast służę czekiem. Czy z tej sumy odrazu potrącić procent, czy dopiszemy wekselek na procent?

— Dopiszemy ją do długu — odpowiedziała pośpiesznie.

Zbiegła od Cabulskiego ze schodów, jakby ją kto gonił. Wydmuchiwała zatęchły odór, jaki napełnił jej nozdrza i płuca, przepełniona jednak radością z posiadania małej karteczki, za którą dostanie pieniądze w banku.

Szła przez ulice uśmiechnięta, jakby ją spotkało największe szczęście. Potrząsała torebką, jakby chciała każdemu przechodniowi wołać: — O, tu mam karteczkę, która zatrzyma moje szczęście przy moim boku! W moich ramionach!

Uszła kilka kroków i nagle myśl przemknęła przez jej głowę.

— Obiecałam Stefowi dać pieniądze dopiero za parę dni, nie będzie się trapił nawet do wieczora! Pójdę do niego i dam mu natychmiast ten czek! Ale mu zrobię niespodziankę! — cieszyła się, jak podlotek. — Jakże mnie zato będzie całował, całował!..

Skinęła na taksówkę i kazała się wieźć na Koszykową.

Otworzył jej służący, który aż cofnął się zdumiony tak ranną wizytą.

Przyłożyła palec do ust, nakazując mu milczenie.

— Czy pan hrabia w domu? — zapytała.

— Tak, to jest... — plątał się służący. — Właściwie pan hrabia jest w tej chwili zajęty.

— Pewnie się ubiera — pomyślała. — To nic, — dodała głośno. Zaczekam, aż pan hrabia będzie mnie mógł przyjąć. Proszę panu nie przeszkadzać!..

Służący wskazał jej drzwi gabinetu.

Weszła tam, ale pragnienie sprawienia radości kochankowi paliło ją niecierpliwością. Przesunęła się cichutko na palcach do saloniku, gdzie Noderski po raz pierwszy tak gorąco ją całował, i nie widząc tu nikogo podeszła do znanych sobie drzwi, prowadzących do sypialni. Otworzyła je szeroko i...

— Ach! — krzyknęła przejmującym głosem, chwytając się za serce.

Oczy jej stanęły kołem, skamieniała od widoku, który ujrzała: dwóch ciał splecionych w gorącym uścisku, odcinających się jaskrawo nagością na tle ciemnopurpurowej narzuty tapczanu, na którym spoczywali.

Noderski spostrzegł natychmiast panią Melę. Zerwał się błyskawicznie z tapczanu, narzucając na twarz leżącej, oszołomionej pieszczotami kobiety zmiętą koszulkę, by zdradzona kochanka nie poznała rywalki.

Dysząc wściekłością, jednym skokiem znalazł się twarzą w twarz ze skamieniałą panią Melą. Brutalnie wypchnął ją za próg i, znalazłszy się w saloniku, zamknął za sobą drzwi sypialni.

— Jak śmiałaś wejść tu bez pukania? — krzyknął, nie panując nad sobą.

— Ty nikczemniku! — zdołała wykrztusić ze ściśniętego gardła.

— Co takiego?.. Cóż ty masz za prawo do wymówek?..

— To ja biegłam do ciebie!.. — Pani Mela wybuchła nagłym szlochem, padając na fotel. Przerywanym głosem wołała: — Biegłam... przyniosłam czek, by... sprawić ci radość, a ty... ty!..

Łkanie tłumiło jej głos, nie pozwoliło jej mówić.

— Przestań! — krzyknął zirytowany jej płaczem, zadowolony jednocześnie, że pani Meli nie spostrzegła, kogo zastała w jego objęciach. Coprawda na fotelu, na którym siedziała pani Mela, leżał kapelusik i torebka jego nowej kochanki, ale Noderski nie zwrócił na to uwagi. Pochłonięty był myślą, jak ułagodzić gniew zdradzonej kobiety i pozyskać ją, a wraz z nią... czek na sto pięćdziesiąt tysięcy... Wierzył w swój czar i był przekonany, że niech tylko pierwszy gniew minie, a jego pieszczoty dokonają wszystkiego!..

Oderwał jej ręce od twarzy i tuląc ją do siebie, począł szeptać:

— Nie gniewaj się, moja kochana... Trudno. Jestem młody i krew mam gorącą.

— Puść mnie! — wołała, odwracając twarz. — Puść, bezwstydniku! — usiłowała się wyrwać z jego rąk.

Całował jej szyję, twarz, tulił do siebie, czując jak coraz bardziej drży w jego ramionach...

Naderski, trzymając Melę w objęciach, pewny już zwycięstwa, uniósł ją z fotelu.

W tej samej chwili rozległ się stuk padającej torebki, która wraz z kapelusikiem została strącona na ziemię.

Pani Mela spojrzała na znane sobie przedmioty i krzyknęła rozdzierającym głosem:

— U ciebie jest moja córka!..

Dalszy ciąg jutro.

Pełna tabela loterji 29-ej klasowej Loterji Państwowej

Piąty dzień ciągnienia czwartej klasy

Główne wygrane

DO PRZERWY

15.000 zł. na nr: 77730.
10.000 zł. na n-ry: 1000 45185.
5.000 zł. na n-ry: 6992 67740 74517 101146 117299.
2.000 zł. na n-ry: 3373 10556 19291 24419 40762 64857 72708 74419 80163 106217 111266 144773 155741 159230 161456.
1.000 zł. na n-ry: 3152 11977 18772 20209 20672 31729 38688 39635 41472 41719 46462 56258 67306 70039 70088 71343 72790 80481 83272 96669 96786 100115 100651 105830 115804 120731 121776 128510 136017 136811 139536 139899 147121 149588 150066 150025 169850.

PO PRZERWIE

50.000 na nr. 49357
10.000 na nr. nr-y: 52959 65713 72978
5.000 zł. na. nr. nr-y: 19938 55054 133697
2.000 zł. na nr. nr-: 426 45983 52798 54269 54704 945550 98821 102305 124690 125579 126486 134222 135055 150261 153717 154896 162734
1.000 zł na nr. nr-: 10676 14993 15466 15476 19102 29863 32737 34060 36961 41278 42579 59882 61243 63616 68294 68588 81887 87017 99545 100065 100755 102961 119781 129344 134373 136559 139400 133188 134764 146686 147452 155063 162405 162471 169216

Stawki

DO PRZERWY

302 50 484 545 68 883 947 etaoin
210 15 30 94 96 382 552 686 761 1096 212 95 317 49 439 629 765 852 2288 361 448 814 389 293 342 80 512 73 683 863 907 5 10 51 58 85 4017 144 325 51 97 461 75 603 795 808 20 923 5301 423 512 42 781 860 6052 73 86 136 51 323 82 431 769 936 7112 228 319 501 86 974 88 8088 99 221 457 761 9348 478 565 81 94 636 818

10133 45 255 99 368 435 43 509 93 652 707 56 859 76 999 11004 77 181 97 318 74 497 794 800 12 12168 261 527 80 622 83 790 800 20 54 976 13109 268 381 561 640 14106 62 640 48 98 903 15165 236 96 341 89 624 726 40 847 16148 74 314 445 76 542 675 778 807 91 901 17044 60 119 63 329 73 93 463 607 798 812 34 18094 241 49 307 628 942 19015 144 73 502 20 601 39 888 92 989

20043 179 391 99 428 45 75 636 21070 157 64 219 726 85 837 22006 165 313 459 702 31 58 80 919 23101 39 86 276 82 403 97 505 773 811 24032 152 64 227 37 332 75 514 672 73 81 926 25160 351 73 665 838 69 47 73 901 26081 95 197 219 333 91 407 46 773 82 880 903 27122 318 77 493 524 52 723 658 28191 687 916 52 29051 372 427 28 94 545 805

30043 211 323 556 608 803 46 912 31423 584 626 751 902 32285 540 73 33049 103 283 430 32 539 54 98 642 92 749 920 80 34246 77 336 636 752 817 35022 120 65 207 8 448 579 607 799 871 36234 311 94 409 562 600 60 708 820 99 973 37159 81 218 312 48 513 43 728 888 38081 445 66 587 620 847 902 15 24 39022 92 242 370 610 34 722 917 46

40038 69 97 154 263 330 64 91 407 716 47 846 48 951 41104 26 33 56 202 70 493 679 771 805 78 42104 303 61 101 40 41 511 808 44 53 904 9 22 43145 62 210 36 519 600 798 823 47 954 66 44031 51 75 180 91 291 92 368 421 43 546 50 714 806 82 84 45011 50 91 106 29 471 576 87 786 966 46048 57 97 523 37 98 94 792 47104 21 99 263 437 46 518 45 75 610 829 77 83 930 48002 47 108 42 218 50 343 89 428 503 47 697 736 98 805 49005 31 138 276 471 616 73 91

50116 40 294 326 47 688 746 828 66 87 960 51086 115 75 84 304 54 98 423 849 52 923 52086 105 238 96 364 404 586 756 825 73 911 53005 163 73 274 311 18 733 56 73 841 54045 117 24 273 99 347 489 582 622 769 55080 196 299 609 760 900 98 56474 565 635 893 57173 95 210 381 443 585 635 93 887 928 97 58111 66 573 620 52 53 851 59408 568 723 843 63 96

60039 72 116 250 306 35 521 739 836 61270 532 904 62129 57 257 83 359 516 49 66 607 39 64 800 45 63058 207 19 52 427 30 517 47 637 765 817 70 919 30 64009 35 99 140 41 227 315 33 43 426 69 75 687 726 64 92 809 65908 13 84 88 163 207 310 54 401 602 865 912 66178 490 711 12 67195 213 65 394 639 53 85 813 40 84 90 907 42 68107 307 36 77 405 536 44 61 672 90 862 940 69079 110 231 368 72 434 91 747

70102 43 268 416 80 534 600 954 70 71152 75 207 94 436 670 97 704 57 830 46 72061 149 448 543 89 652 751 896 [illegible] 7 150 250 373 545 672 97 864 921 74[illegible]2 250 111 98 555 13 616 775 805 408 36 75006 10 40 121 30 309 46 400 58 306 76 664 713 898 76022 47 301 159 92 99 592 96 98 950 77003 55 180 89 209 41 68 340 80 500 8 717 41 924 72 78137 50 52 211 332 644 712 882 46 935 79188 234 67 380 469 693 713

80296 491 516 607 67 937 81059 77 80 173 311 427 602 742 80 980 82571 600 807 983 86 83137 75 241 452 66 87 532 635 889 92 84043 68 84 17[illegible] 80 9[illegible] 95 213 344 507 75 692 743 807 16 85110 94 209 11 410 680 743 871 84 [illegible] 20 50 86140 345 58 85 453 55 639 81 7[illegible] 87003 102 41 94 279 309 514 21 674 769 877 921 24 52 88034 182 225 69 325 41 48 69 65 4889 963 89014 159 238 47 80 312 70 672 92 703 915 68

90094 111 66 413 44 52 580 84 645 918 91071 91 195 376 666 852 89 92015 390 425 29 74 729 833 45 93009 282 441 65 736 854 925 94147 310 18 53 74 85 502 728 814 19 34 95085 238 302 408 29 635 716 802 96083 194 294 332 473 530 44 56 630 38 707 806 919 16 23 97138 210 534 82 90 642 844 934 66 80 98010 98 181 265 93 328 602 706 44 800 9 19 971 99031 32 79 132 208 72 470 98 882 915

100302 50 484 545 68 883 947 101098 240 361 629 831 49 102012 205 38 357 81 448 63 67 856 903 103052 110 491 626 66 706 10 31 96 984 104303 13 509 723 99 870 956 105340 589 93 705 14 58 79 106139 217 354 457 569 649 774 838 47 64 997 107056 57 308 50 477 97 570 633 976 108904 42 192 285 328 36 76 417 46 60 62 92 622 951 109157 259 85 650 720 841 985

110032 47 63 200 43 46 335 660 76 758 858 111208 30 92 393 493 565 663 700 851 961 112088 183 210 47 56 72 88 514 713 817 113447 577 962 114182 221 586 727 50 115179 515 59 645 66 703 87 807 12 18 990 116054 41 374 631 76 841 49 117084 101 81 202 343 5266 52 755 877 945 72 118053 77 183 323 31 61 610 770 867 119017 114 20 287 338 43 419 61 549 641 783 808 912

120096 127 241 97 409 779 962 86 92 121467 93 608 807 43 122242 67 86 [illegible] 32 49 77 82 509 657 92 718 931 123063 199 207 54 401 531 37 51 763 97 895 906 11 94 124066 375 428 655 77 849 63 961 125100 56 155 [illegible] 600 16 739 836 63 96 126 349 50 456 536 666 820 36 82 966 127043 48 129 57 499 540 40 97 900 11 128277 398 467 70 77 87 595 666 970 129015 155 269 418 647 701 18 902 35 8 2

130156 284 382 542 53 601 53 85 736 45 937 131062 146 283 329 406 578 652 780 94 132083 298 477 599 664 72 790 800 133037 74 312 71 453 536 66 753 867 71 938 84 134070 223 28 34 392 519 601 46 912 54 136083 210 328 31 83 448 700 25 50 136022 33 115 61 237 90 474 583 719 23 45 74 80 820 978 137011 42 90 134 95 271 59 559 904 138154 94 253 383 441 730 34 855 978 139095 228 84 408 519 67 718 814 40 937 92

140358 478 88 528 677 855 68 141004 58 86 144 258 303 426 501 68 765 853 83 920 45 74 142051 273 354 406 517 89 613 821 143037 218 82 572 698 876 991 144052 109 233 35 456 544 835 956 145115 62 219 305 60 96 653 65 715 57 146134 624 64 75 76 796 892 147151 313 38 81 426 839 40 148008 135 59 78 58 228 475 502 738 64 88 870 933 52 70 149082 88 217 49 357 479

150115 40 477 89 869 72 981 151056 79 84 106 76 80 252 75 311 476 924 152023 91 226 61 606 763 76 878 905 153137 207 19 25 40 50 359 547 58 657 967 154061 240 42 51 99 526 631 45 95 801 907 19 57 155075 87 128 469 514 615 783 997 156215 362 472 533 731 68 811 923 157015 58 76 137 221 202 57 438 67 96 505 607 987 158116 309 586 611 757 95 853 83 96 159035 119 37 236 362 411 543 70 672 813

160072 76 170 81 234 42 56 70 386 762 941 47 161042 127 307 11 58 459 507 71 77 611 20 42 800 162003 67 163 317 323 30 547 63 707 889 951 163018 27 128 374 407 643 88 948 83 164177 272 54 341 61 536 58 165023 47 307 72 493 517 52 73 676 095 166071 192 233 67 330 46 73 455 594 621 94 760 955 65 167094 303 329 30 440 801 5 18 77 168065 97 266 71 396 630 45 75 717 64 824 95 963 169208 41 342 70 543 800

PO PRZERWIE

24 33 70 78 8 4112 21 343 417 509 48 739 1002 261 443 69 501 69 704 2009 57 67 93 319 495 521 843 84 911 88 3022 173 82 292 489 957 4436 655 804 995 5098 131 356 533 634 736 848 958 6041 195 321 50 96 422 508 36 783 858 83 7037 77 261 342 498 678 644 95 834 60 900 8841 688 800 10 904 8 9251 313 528 79 644 49 850 930

10048 81 260 320 447 81 89 513 81 87 919 1101 41 58 99 129 99 308 32 52 446 87 885 969 12025 26 389 486 552 56 918 36 13091 269 98 316 39 880 480 852 900 14028 34 217 5[illegible] 618 9[illegible] 81 1510 8204 433 502 55 823 36 16046 93 264 440 577 649 763 17041 426 34 86 507 662 730 42 916 18077 341 425 86 531 37 643 51 863 54 19005 308 64 637 57 96 733 71 960.

20066 533 614 867 21085 113 24 622 712 957 58 22078 195 211 83 339 466 604 821 59 61 91 974 23060 226 35 437 545 673 785 801 31 69 24037 254 803 83 906 25058 207 387 455 519 65 603 743 97 920 26004 105 14 52 260 321 654 736 864 937 94 27007 128 44 224 653 912 68 28038 234 77 438 81 92 943 29013 109 407 70 592 645 47 722 861

30026 34 35 50 109 270 378 99 686 935 67 81 31144 229 32 93 677 737 32010 107 50 270 474 81 921 33411 83 685 752 805 34056 72 98 538 603 11 702 981 35063 75 189 270 318 477 608 862 969 78 36038 77 183 214 32 415 18 78 550 90 619 752 953 58 37101 73 74 201 45 454 74 646 786 38045 98 229 656 806 977 79 3978 164 400 25 808 923

40084 85 134 314 39 452 546 741 886 985 34 41193 2990 431 81 629 68 716 359 80 983 42034 187 522 77 670 866 91 900 72 43010 44 94 171 233 81 468 585 884 846 64 66 68 99 909 58 78 44190 201 73 379 92 428 60 96 506 690 703 36 45 40 77 954 45064 103 220 88 485 719 23 62 808 18 56 46046 139 234 56 90 305 6 28 403 27 607 799 853 928 47013 187 391 458 709 31 48090 137 61 378 65 650 87 792 908 49226 47 62 330 465 606 45 805 40 50 56 951

50087 115 60 212 73 325 532 68 92 706 51031 193 300 50 7997 98 809 930 74 52015 103 347 53001 109 26 37 205 25 454 98 607 15 717 897 914 42 93 99 54154 346 418 597 701 55145 64 243 539 738 851 98 922 56073 123 90 394 449 886 965 57086 144 252 88 367 82 428 567 619 735 854 58 88 907 58238 61 78 389 460 69 79 638 808 22 7[illegible] 901 31 84 59072 128 52 231 66 311 17 430 593 640 969

60098 126 219 21 33 305 21 435 5[illegible] 58 636 811 45 [illegible] 98 61106 6[illegible] 208 6[illegible] 753 814 920 41 82 62024 51 165 49 6[illegible] 209 21 334 403 590 679 799 935 63[illegible] 270 411 80 572 675 702 3 45 52 9[illegible] 64171 225 309 527 35 648 803 64 65114 393 319 567 98 707 936 35 66013 5[illegible] 124 251 58 412 15 592 58 643 8[illegible] 97[illegible] 67124 235 351 74 781 836 68133 53 217 525 950 69237 71 400 558 746 969.

70036 144 251 85 353 65 439 7[illegible] 601 41 92 806 71028 37 57 58 102 11 28 209 362 464 551 90 907 72002 69 165 99 275 399 492 557 96 664 789 941 73095 122 36 54 374 467 534 614 74152 300 431 86 808 67 70 75076 153 228 554 293 862 83 76162 88 462 74 68[illegible] 730 915 77167 256 92 330 414 90 93 671 77 78015 286 348 83 624 78 96 764 83 813 79095 400 22 575 700 77 838 902 47

80316 413 700 81227 313 34 688 725 56 884 82 261 381 87 614 788 830 72 83715 17 813 84132 47 302 437 953 85162 233 49 396 423 644 713 805 933 86006 81 343 67 542 817 88 925 87148 630 893 88038 47 160 224 332 450 62 79 95 545 763 925 89210 385 550 674 80 736 801 20

90150 227 395 436 509 98 720 23 69 817 913 54 91128 35 285 341 67 74 441 62 86 856 906 92023 38 155 270 995 327 47 56 64 474 92 502 697 744 93039 83 106 232 380 479 560 709 56 80 905 94179 475 533 687 970 95036 41 128 231 434 44 46 502 15 641 708 811 31 956 96025 55 19 272 543 97 658 704 48 57 965 97167 231 726 986 98011 46 449 97 647 733 88 903 28 83 99121 65 431 87 571 603 995

100087 281 84 551 611 45 7376 838 101059 233 89 328 478 776 837 928 102076 421 73 528 47 81 665 739 67 103080 102 242 580 921 104134 92 277 490 523 796 854 88 971 105139 565 51 605 28 35 709 885 998 106053 203 71 351 74 404 80 620 41 50 759 965 107003 15 116 608 12 40 1083884 423 556 746 857 906 69 87 109719 94 214 88 307 11 17 454 762 885

110170 219 412 16 88 522 35 600 39 819 993 97 111253 454 602 850 64 112004 276 475 548 675 716 810 40 948 11306 5206 64 78 342 424 34 59 578 646 845 81 924 114119 250 402 24 576 752 913 79 88 11511 106 234 514 665 998 116011 183 94 300 453 525 48 836 95 906 24 32 44 117049 116 54 82 83 538 87 691 820 968 118113 274 335 469 641 79 94 835 889 951 119068 201 314 47 646 79 864

120185 218 873 465 588 631 82 718 42 891 121024 44 76 206 74 857 438 76 558 749 842 65 77 917 65 122098 233 309 55 586 99 635 873 123046 51 143 669 795 925 42 124038 175 88 493 602 754 976 125001 13 28 203 81 303 461 510 783 126151 215 98 464 69 585 682 988 127117 226 39 348 51 57 59 65 447 560 83 729 48 822 63 990 128197 317 404 63 561 716 129062 108 31 72 427 566 88 679 823 968

130038 289 335 569 740 939 59 131093 229 36 96 392 420 26 502 953 132035 170 71 365 490 502 6299 45 722 28 834 994 133015 18 89 246 80 614 907 134048 153 308 411 566 756 810 20 986 135116 27 266 514 62 629 758 60 65 136035 260 842 137030 247 312 19 532 33 60 69 672 732 97 138259 361 407 61 655 788 139020 307 71 427 739 78 998

140053 120 277 376 611 729 64 873 141170 271 366 440 508 61 668 710 88 955 142029 64 190 375 444 598 92 760 938 92 143222 8 6605 43 74 724 34 816 18 52 946 68 144067 239 424 604 50 775 145004 8 296 569 601 17 39 719 61 146034 298 717 948 45 147002 125 306 19 723 72 904 35 148146 55 2293 575 [illegible] 67 [illegible] 72 149183 93 315 25 72 4[illegible] 675 995 72

150103 5 517 662 83 738 821 95[illegible] 93 151[illegible] 423 90 565 19 51 648 1[illegible] 51 281 472 650 717 67 811 31 909 7[illegible] 153324 41 54 514 45 81 634 27 785 [illegible] 19 154265 49 4875 155008 85 131 [illegible] 344 405 3 31 540 644 740 903 156[illegible] 60 113 24 372 623 43 760 554 91[illegible] 157108 96 248 46 53 558 81 636 84 783 817 929 158027 41 333 39 45 598 730 898 990 159046 100 247 467 752 953

160358 54 490 512 731 35 802 161015 274 586 606 84 700 880 99 162015 68 261 345 47 608 41 979 91 163135 332 65 452 66 82 604 59 729 820 67 912 77 164008 201 98 318 523 42 61 634 58 79 760 63 816 962 165026 33 100 415 53 536 924 41 42 76 166085 8 6168 73 207 5[illegible] 657 854 167110 205 474 564 76 642 841 910 23 67 16[illegible] 3467 7 4609 13 735 169071 144 59 374 99 445 75 95 521 96 064 73 740 77 882 977.

Historja rękawiczki

Pierwsza rękawiczka zjawiła się w r. 1300. Sądzić należy, że była raczej wybrykiem mody, niż wyrazem dbałości o dłoń, gdyż były to czasy, kiedy mięso rwało się palcami i nie znano mydła, poprzestając zaledwie na wodzie. W epoce Odrodzenia rękawiczka stała się nieodzownem dopełnieniem kobiecego stroju. Za Karola 5-go zaczęła uzupełniać i męski strój galowy. Za Henryka 3-go rękawiczki już nietylko noszono, ale perfumowano! Była to epoka, kiedy perfumowano wszystko: niezbyt czystą bieliznę, niedomyte ciało, źle wietrzone salony, a nawet... potrawy. Henryk 4-ty nosił jasne rękawiczki z mankietami. Były to czasy intryg miłosnych, pojedynków, rzucania „rękawicy w twarz". Katarzyna Medycejska nosiła rękawiczki naszywane drogiemi kamieniami i perłami. Ludwik 14-ty zdobił swoje rękawiczki i chusteczkę koronką. Przełomową epoką dla rękawiczki był wiek 18-ty. Galant nosił w tym wieku rękawiczki z psiej skóry. Rewolucja francuska zaczęła prześladować właścicieli wypieszczonych rąk, zaniechano więc na pewien czas noszenia rękawiczek. Ale po pewnym czasie wróciły one do łask. Współczesna moda ubrała kobietę w rękawiczki długie, haftowane i strojne. Na plażach Kalifornji i Bretanji odbywają się konkursy na najpiękniej urękawiczoną rękę.

Sztuczna mgła

TASZKIENT. (P.A.T.). Współpracownicy Instytutu Badań nad sztucznym deszczem przeprowadzili w okolicy Achkabadu ciekawe doświadczenie. Za pomocą pewnych składników chemicznych zdołali wytworzyć podczas słonecznego poranku falę sztucznej mgły, posuwającą się w kierunku wiatru i pozostawiającą na ziemi krople rosy.

Okazało się, że za pomocą środków chemicznych można wytworzyć nietylko sztuczną mgłę, ale wydobyć w formie deszczu wilgoć z chmur. Doświadczenia te posiadają wielkie znaczenie dla Turkiestanu, gdzie posucha panuje większą część roku.

Zubrów coraz więcej

Stado żubrów w Białowieży, liczące dotychczas 11 sztuk, powiększyło się w ubiegłym tygodniu o dalsze 2 sztuki, a mianowicie ocieliły się: żubrzyca czystej krwi Bizerta i żubrzyca krwi mieszanej, Faworyta, wydając na świat po jałówce. Jak wynika z raportu doktora weterynarji Hay'a, który z ramienia instytutu Badawczego Lasów Państwowych sprawuje opiekę nad zwierzostanem w puszczy, zarówno matki jak i cielęta są zdrowe.

Urodziny 2 jałówek żubrzyc są wydarzeniem ważnem w historji odnowionego stada białowieżskiego, zwłaszcza, że pośród dotychczasowych 7 sztuk czystej krwi były aż 3 byki.



Piękne miasto Sztralzund, stolica regencji w Pomeranji Pruskiej, położone nad cieśniną Strela, oddzielającą ląd stały od wyspy Rugji, obchodzi w tym roku uroczyście 700-lecie swego istnienia. Na zdjęciu — Ratusz i kościół św. Mikołaja w Sztralzundzie, gotyckie budowle z XIV i XV stulecia.

Coś dla Pani



Wysokie buty? Tak jest! Zrobione są z płótna i lakieru i z rozkazu dyktatora mody pana Wortha, piękne panie mają nosić je na... plaży.

Maj
12
SOBOTA
Pankracego

Ze sportu

Sprawozdania zawodów piłkarskich o mistrzostwo

Krowodrza—Wawel 1:0 (0:0)

Do przerwy przewaga drużyny Krowodrzy która nie wykorzystała wiele sytuacji podbramkowych. W tej części gry Wawel uzyskuje bramkę nie uznaną zupełnie zasłużenie przez sędziego albowiem w ostatniej chwili zawodnik Wawelu dotknął piłkę ręką. Po przerwie gra jest wyrównana i sytuacje podbramkowe przez obie drużyny zostały niewykorzystane. Jedyna bramka padła w ostatniej chwili a strzelona została przez Roga. Sędzia p. Hirsch.

Grzegórzecki—Legja 3:1 (1:0)

Zawody obu drużyn stały na bardzo wysokim poziomie. Do przerwy drużyny grały bardzo ładnie a zwłaszcza atak pokonanych, który grał kombinacyjnie wprost koncertowo, natomiast drużyna zwycięzców grała więcej siłą przebojową. Do przerwy jedyną bramkę uzyskuje Grzegórzecki przez Dudka. Po przerwie na drużynie Legji znać lekkie przemęczenie co wykorzystuje drużyna Grzegórzeckiego i prze silną parą na bramkę Legji i uzyskuje dalsze dwie bramki przez Piwowarskiego i Strugały. Jedyną bramkę dla pokonanych uzyskał z rzutu karnego Czepik. Sędziował p. Medwin dobrze.

Korona—Makkabi 2:0 (0:0)

Niezasłużona porażka drużyny Makkabi, która miała więcej gry. Do powyższych zawodów drużyna Makkabi wystąpiła bez Osieka. Przebieg gry nie wykazywał przegranej drużyny Makkabi, która do przerwy grała bardzo ambitnie i przesiadając na połowie drużyny Korony, którą ratuje doskonały jej bramkarz. Po przerwie obraz gry zmienia się spowodu ostrej gry ze strony Korony na co sędzia zupełnie nie reaguje. Drużyna Makkabi kończy zawody w 9-kę, gdyż jeden bramkarz i obrońca zostają zkontuzjowani, a jednego sędzia usuwa z boiska, Bramki dla Korony uzyskał Lamot. Sędziował nieudolnie p. Zapiór.

Polonia — Siła 1:4 (0:4)

Po ostatnich sukcesach drużyny Polonii zawody powyższe zapowiadały się interesująco. Przebieg gry spokojny, a wynik zasłużony. Bramki dla Siły uzyskali Abend, Gangiel, Weintraub i Kirch po jednej dla pokonanych Tomasik. Sędziował b. dobrze p. Censior.

Prądniczanka — Hakadur 3:1

Niezasłużona przegrana drużyny Hakaduru która była równorzędnym przeciwnikiem drużyny Prądniczanki, a zawody te przegrała z powodu słabej gry jej bramkarza, który przepuścił dwie bramki wprost beznadziejnie. Bramki dla Prądniczanki uzyskali Kumela Węgrzyn i Gawlik. Dla pokonanych Weinberg. Na zawodach powyższych obie drużyny uczciły pamięć zmarłego zawodnika Hakaduru. Sędziował p. Sadzik dobrze.

Sparta—Siła

W niedzielę dnia 13 bm. na boisku Olszy o godz. 9 rano odbędą się zawody o mistrzostwo klasy B pomięczy powyższemi drużynami. Ceny wstępu niskie.

Szajka zwyrodnialców gwałciła nieletnie dziewczęta

Sąd karny w Bydgoszczy rozpatrywał wczoraj niesłychaną aferę erotyczną, której „bohaterami" są znani tamtejsi obywatele: Alojzy Szymański, Wojciech Hulisz i Rozalja Spacjerowa. Szymański i Hulisz dopuszczali się czynów nierządnych na nieletnich dziewczętach, zwabianych przemocą do pracowni stolarsko-tapicerskiej, a osk. Spacjerowa wykonała niedozwolony zabieg spędzenia płodu, gdy jedna z nieletnich ofiar bezwstydnych erotomanów zaszła w ciążę. Przewód sądowy, który toczył się przy drzwiach zamkniętych, wykazał niezbitą winę wszystkich oskarżonych. Wyrok w tej sensacyjnej sprawie ogłoszony będzie w b. tygodniu.

KRONIKA KRAKOWA

Aferzyści z „Empefilmu" przed sądem karnym

Przed trybunałem krakowskiego okręg. sądu karnego rozpoczął się wczoraj ostatni akt głośnej oszukańczej afery osławionego na bruku krakowskim „Empefilmu", jak o tem już niejednokrotnie pisaliśmy.

Sensacyjna ta afera filmowa wyrosła na tle zbiorowej psychozy, jakiej uległa młodzież w latach powojennych. Wstępem do tej wyrafinowanej afery była broszurka pt. „Droga do karjery filmowej" wydana przez niejakiego Jana Czesława Sikorowicza, rzekomo „przemysłowca". Broszurka ta, kolportowana po całej Polsce, trafiła na grunt podatny, bałamucąc młodzież, która tłumnie stawiła się na apel „Em-Pe-Filmu", płacąc ciężkie pieniądze w złudnej nadziei, że każdy może zostać „gwiazdą" czy „gwiazdorem" filmowym.

Aferzysta Sikorowicz widząc, że znalazł tłum naiwnych, przybrał sobie do pomocy, podobnych sobie towarzyszy, a mianowicie: Żelisława vel Zdzisława Grotowskiego, — znanego w Krakowie, dalej Kazimierza Henryka Piekło Pieklińskiego i Józefa Artura Horvatha, również kryminalistę i notorycznego oszusta.

Cała ta szajka założyła w Krakowie t. zw. „szkołę filmową", która rzekomo miała „kształcić" młodzież żeńską i męską na aktorów filmowych. Do szkoły przyjmowano wszystkich, którzy mogli płacić. W gruncie rzeczy aferzyści głosili, że „nauka jest bezpłatna", brali jednak po kilkadziesiąt zł. od osoby tytułem kosztów zdjęć filmowych i t. p. Osk. Sikorowicz pełnił w tej szkole funkcje „dyrektora", osk. Grotowski był jego zastępcą, a reszta oskarżonych podszywała się pod tytuły „profesorów", choć wszyscy razem nie mieli bladego pojęcia o filmie! Dla nich istniało tylko — zdobycie pieniędzy za wszelką cenę i przy pomocy oszustwa.

Aby jeszcze bardziej zachęcić naiwnych do płacenia im grubych sum za uczestnictwo w owej „szkole" osk. Sikorowicz począł wydawać potworne w stylu i treści piśmidło p. t. „Rewja filmowa", oczywiście za pieniądze swych „pupilków" i niejakiego Stefana Switalskiego z Krakowa, który wciągnięty przez szantażystów, włożył w ten „interes" kwotę 2.540 zł. „Rewji" ukazały się tylko 3 zeszyty, no i pieniądze naiwnemu Switalskiemu przepadły.

Potem osk. Sikorowicz zapomocą reklamy prasowej przystąpił do wydawania „Albumu propagandy filmowej". Młodzież z całej Polski zbałamucona szumną reklamą, pospieszyła z pieniądzmi, składając od 10 do 30 zł. za każde umieszczenie fotografji w tym albumie. W rezultacie osk. Sikorowicz przywłaszczył sobie przeszło 17 tysięcy zł., które pobrał od przeszło 1.000 osób. Wreszcie osk. Sikorowicz dostał się do więzienia, ale wnet wypuszczono go na wolną stopę po śledztwie. — Osk. Sikorowicz znów zaczął uprawiać oszustwa, zakładając z niejakim Antonim Podkówką nielegalną szkołę filmową w Tarnowie. Aferzystę poskromiono jednak i osadzono w więzieniu, w którym obecnie przebywa.

Zarówno osk. Sikorowiczowi, jak i jego towarzyszom, akt. oskarżenia zarzuca nadto szereg innych przedstępstw, które będą przedmiotem tej rozprawy. Między innemi akt oskarżenia zarzuca Sikorowiczowi demoralizację nieletnich, niewiele ponad 14 lat liczących dziewcząt. Rozprawa potrwa 3 tygodnie, gdyż wezwano do niej przeszło 700 świadków.

Na wstępie wczorajszej rozprawy stwierdzono nieobecność osk. Podkówki i osk. Horvatha, który zbiegł zagranicę, wobec tego wyłączono ich ze sprawy. Na ławie osk. zasiedli więc tylko: Sikorowicz, Grotowski i Piekło-Pieliński.

Po spisaniu personalji oskarżonych, przystąpiono do odczytywania aktu oskarżenia, obejmującego blisko 40 stron bitego pisma maszynowego. Następnie zaczął składać zeznania osk. Sikorowicz.

Osk. Sikorowicz, lat 44, pochodzi spod Mielca i ma podobno 8 klas gimn. bez matury. Jest żonaty i ojcem czworga dzieci w wieku 5, 9, 14 i 16 lat. Karany był za zbrodnię dezercji 1-rocznem więzieniem w roku 1916 w Jarosławiu, oraz w r. 1911 w Tarnowie za oszustwo. Jako „majster" filmowy znany był również na bruku krakowskim z tego, że wydał broszurkę p. t. „Co każdego czeka? Łatwy sposób wróżenia z kart". Pracował w swoim czasie w wydawnictwach miejscowych,, Lektor" i „Kurjer", ale wydalono go za nadużycia. W r. 1925 prowadził szantażowe biuro „Sarmatia-Film" w Krakowie, poczem oszukawszy sporo osób, zbiegł do Szwajcarji. Wrócił dopiero, gdy o tem zapomniano i nanowo zaczął popełniać oszustwa. Do winy jednak nie poczuwa się.

Dalszy ciąg rozprawy w dniu dzisiejszym.

Krwawa bójka w szynku o tancerkę

W dniu 1 maja 1933 r. w pewnym szynku w Skawinie ad Kraków zabawiali się wesoło mieszkańcy Skawiny i sąsiedniego Radziszowa, a mianowicie: Jan Galiciński, Michał Radwan, Władysław Pająk, Roman Pęcak, Wiktor Sikorski i Stanisław Galaciński. W szynku bawiła się również niejaka Karolina Grucówna w towarzystwie Okarmusa, z którym tańczyła.

Gdy Grucówne zaczął napastować Jan Galiciński, wówczas Okarmus uderzył go ręką w twarz. Za Galicińskim ujęli się wtedy jego towarzysze i ciężko pobili Okarmusa.

Uczestniczy tej bójki stanęli wczoraj przed sądem karnym w Krakowie, oskarżeni o ciężkie uszkodzenie ciała.

Sąd po przeprowadzoej rozprawie, skazał wszystkich oskarżonych po 6 mies. c. w. zawieszając karę na 3 lata.

Rozprawę prowadził s. o, dr. Traczewski, oskarżonych bronił adw. dr. Knoebel.

Z zazdrości chciał zastrzelić kobietę na Rynku Gł.

29-letni mieszkaniec Krakowa, niejaki Rudolf Stuligłowa zakochał się w ekspedjence sklepowej, Janinie Barberównej i starał się o jej rękę, jednak bez wzajemności. Dziewczyna unikała spotkania ze Stuligłową, nie zrywając jednak stosunków z innymi, wieloma adoratorami.

Zazdrość więc poczęła gryźć serce młodzieńca, więc też poprzysiągł zemstę tej kobiecie. W dn. 21 stycznia br. Stuligłowa chodził po ulicach Krakowa mając w kieszeni nabity rewolwer. Na Rynku Głównym spotkał Barberówę, przechadzającą się z obcym mężczyzną. Poirytowany tym widokiem, Stuligłowa zamierzał wyciągnąć rewolwer z kieszeni, aby zabić Barberównę. Przechodnie jednak udaremnili zamach i wydali Stuligłowę w ręce policji.

Wczoraj przed Sądem karnym w Krakowie toczył się ostani akt zawiedzionej miłości Stuligłowy, oskarżonego o usiłowane zabójstwo.

Rozprawa nie wykazała dostatecznej winy oskarżonego, wobec czego uwolniono go od winy

Oskarżonego bronił adw. dr. Pleszowski.

Pomysłowa defraudacja na szkodę krakowskiego kupca

Mechel Tinner, kupiec z Krakowa, zam. w Rynku Głównym 15, zawiadomił policję, że w dn. 7 bm. robotnik jego, niejaki Mordka Rosenbaum, zam. przy ul. Mostowej 3, dopuścił się na jego szkodę pomysłowej defraudacji.

W krytycznym dniu Rosenbaum otrzymał od Tinnera 1000 zł., które miał nadać na poczcie. Rosenbaum jednak zamienił czeki PKO. i nadał tylko 10 zł. a resztę 990 zł. przywłaszczył sobie i zbiegł w nieznanym kierunku.

Kucharz z Krakowa w roli fałszywego księdza.

W ręce policji krakowskiej wpadł niebezpieczny oszust, niejaki Kazimierz Hołtyn, kucharz z Krakowa, który dopuścił się wielu przestępstw, nadużywajdc przy ich popełnianiu sukni kapłańskiej.

Oto Hołtyn jest poszukiwany przez policję w Król. Hucie za oszustwa popełnione na tamtejszym terenie. Hołtyn przedstawiał się za księdza i w ten sposób wyłudzał różne datki pieniężne, rzekomo za odprawianie Mszy św. Ostatnio wyłudził on w ten sposób 400 zł. od J. Grędziela z Król. Huty.

Repertuar teatrów krakowskich

Teatr im. J. Słowackiego
Sobota: „Mirla Efros"

Co grają w kinach krakowskich?

Adria: „Noc w Kairze"
Apollo: „Melodja nocy"
Atlantic: „Moje marzenie to ty" i „Sherlok Holmes".
Bagatela: „Pieśń nocy"
Dom Żołnierza Donżuan który zgrzeszył
Muzeum: „Kawalkada"
Promień: „Hallo Paryż"
Słonko: „Bezbożne dziewczę"
Sztuka „Życie jest piękne"
Świt: „Aniołowie piekła"
Uciecha: Świat należy do ciebie"
Wanda: „Tańcząca Venus"

RADJO

7.00 Audycja poranna. 11.40 *Przegląd prasy*. 11.57 Hejnał. 12.05 Koncert. 15.00 Pieśni majowe. 15.20 Recital śpiewaczy, 15.40 Audycja dla chorych. 16.20 Kurs francuskiego. 16.35 Muzyka 17.20 Odczyt dla maturzystów. 17.40 Reportaż z Warszawy. 18.00 Nabożeństwo z Jasnej Góry. 19.05 „Co słychać w świecie". 19.20 Rozmaitości. 19.40 Wiadomości sportowe, 19.47 Dziennik wieczorny. 20.45 Koncert.

Nocny dyżur aptek:

Apteka pod Złotym Słoniem Grodzka 22, pod Jagiełłą Pl. Matejki 3, Nowowiejska Wybickiego 1, pod Trzema Gwiazdami Rakowicka 12, Sternbacha Dietla 36.

Podgórze pod Opatrznością Brodzińskiego 1.

Nocne dyżury lekarskie:

Dr Redo Aleksander, Felicjanek 6. tel. 182-57. Dr Schönberg Maksym. Dietla 97. tel. 182-57. Dr Sokołowski Adam, Starowiślna 62, telefon 142-04. Dr Statter J., Karmelicka 46 tel. 117-66

Z teatru im. Jul. Słowackiego

Dzisiaj w sobotę pożegna się z publicznością krakowską znakomita artystka p. Wanda Siemaszkowa, w sztuce J. Gordina „Mirla Efros", w której wystąpi po raz ostatni w roli tytułowej.

Obrabowali pijanego na ul. Lubicz

Niejaki Piotr Nanke z Nowej Olszy pod Krakowem przechodził wczoraj przed północą przez ulicę Lubicz, mając już „dobrze w głowie". Do pijanego pasażera przyłączyło się w drodze dwóch nieznanych osobników, którzy namówili go, aby jeszcze wstąpił na piwo do sąsiedniej restauracji. Nanke, choć był już „zawiany", dał się namówić, lecz teraz tego gorzko żałuje. Po wyjściu bowiem z restauracji, Nanke zauważył brak zegarka niklowego ze złotym łańcuszkiem, wart. 90 zł. i kwoty 9 zł. Również „ulotnili się" jego przygodni towarzysze, wobec czego sprawą zajęła się policja.

Skazanie za kradzież prądu

Dnia 7 maja 1934 skazał Sąd Grodzki w Krakowie p. W. K., kupca, zamieszkałego przy ul. św. Józefa za kradzież prądu na szkodę Elektrowni miejskiej na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem na 2 latu oraz na zapłatę zł. 5, tytułem kosztów sądowych.

Proces komunistów

Wczorajszy dzień znanego procesu o morderstwo w partji komunistycznej, upłynął na zeznaniach dalszych świadków. M. in. zeznawał brat oskarżonego, Adolf Franciszek Dulowski, który pod przysięgą stwierdził, że osk. był nimi do rana na zabawie w Byczynie, poczem obaj spali w domu Wolskiej.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Alfred Kwiatkowski.
Drukarnia Monopol, Kraków, Na Gródku 2.